Granica na Odrze, Nysie i Bałtyku — granicą pokoju!

REDAKCJA: Gdynia — ul. Mściwoja 9. Telefony: Redaktor naczelny 32-08, Z-ca red. naczelnego 48-39, Sekretarz red. 56-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA Gdynia — ul. Mściwoja 9. Tel. 33-60. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd.-Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 174 PONIEDZIAŁEK, 26 CZERWCA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ

Walczyć o pokój i socjalizm
powinien pisarz polski każdą książką i każdym wierszem
Przemówienie premiera Cyrankiewicza na Zjeździe Związku Literatów Polskich

Jest rzeczą niewątpliwą, że Zjazd Literatów rozpoczynający się dzisiaj w Warszawie jest i powinien być wydarzeniem wybiegającym poza tę salę, poza środowiskiem pisarzy, poza najbliższe środowiska twórców.

Zjazd pisarzy, zjazd tych, których Stalin w przepięknym i mądrym zwrocie pasował na inżynierów ludzkich dusz, to niewątpliwie sprawa żywo obchodząca nas, posiadaczy tych dusz, to znaczy budowniczych socjalizmu w Polsce, to znaczy szerokie masy pracujące, dzisiejszych i jutrzejszych waszych czytelników — to sprawa obchodząca nas wszystkich.

Wydaje mi się, że w takim samym stopniu, w jakim Zjazd poprzez treść swoich obrad uwypukli najściślejszy, organiczny, niewątpliwy związek pisarzy ze sprawami, którymi żyjemy wszyscy, z walkami, które toczy pod przewodem klasy robotniczej cały naród — w takim samym stopniu sprawy wasze, troski wasze — trudności wasze, związane ze specyfiką walki o te same sprawy na waszym terenie, — będą troskami i kłopotami nas wszystkich, będą we wspólnej walce przezwyciężane.

Walka nowego ze starym

Tylko przy takiej jasnej i bezspornej, nie deklaratywnej, ale wewnętrznej jedności Zjazdu z walką, która toczy się w Polsce i na całym świecie, osiągniecie to, że przez wasze wewnętrzne i fachowe obrady przebiegnie ten sam nurt walki ideologicznej, przebiegnie ten sam prąd, który elektryzuje i porywa do wielkich wysiłków milionowe masy ludzkie — który mocniej niż najgenialniejszy dramaturg dramatyzuje dziś wielką walkę ludzkości z barbarzyństwem imperialistycznym, wielką walkę o przyszłość, **wielką walkę nowego ze starym, toczącą się i w skali narodów, i w skali klas, i w każdej duszy ludzkiej, a więc na pewno we wrażliwych duszach twórców.**

Rozbić klosze pseudo-neutralności

Tylko taka żywa łączność sprawi, że do końca roztopicie w ogniu dyskusji wszystkie szklane klosze psendo - sztuki dla pseudo - sztuki i ucieczki od rzeczywistości, pod które ten i ów z twórców jeszcze się chowa, jeżeli nie cały, to jeszcze śmieszniej, bo nieraz do połowy, nie zdając sobie sprawy, że w niczym nie przypomina to wyniosłości wieży z kości słoniowej, a podobne jest do usiłowania położenia się żywcem do trumny na znak protestu przeciw życiu, które idzie naprzód, przeciw życiu, które budujemy, albo na znak, że się nie ma sił lub ochoty, by iść z tym życiem, by mu drogę torować, by to życie współtworzyć.

Rozbijając do reszty w ogniu dyskusji te klosze pseudo - neutralności niektórych pisarzy, wobec toczącej się walki, rozbijając je nie dlatego, żeby to było jeszcze u nas zjawisko ilościowe, ale dlatego, że jest to wciąż jeszcze zjawisko jakościowe, oddziaływujące tak, jak oddziaływują nawet ostatnie punkty oporu wroga samym swoim istnieniem — na postawę innych i hamujące procesy rozwoju pisarstwa ku postawie społecznej — **rozbijając te klosze, zobaczycie w środku albo słabych i zapóźnionych, którym trzeba pomóc, albo czasem emigrantów wewnętrznych lub wrogów, których trzeba zwalczać albo zobaczycie nicości ideologiczne, na które trzeba czasem krzyżyk postawić. Zobaczycie i potraficie udowodnić jak więdnie, a czasem gnije twórczość nie czerpiąca żywotnych soków z życia, pracy i walki, którą przeżywa i w której rośnie naród.**

Przykład literatury radzieckiej

Kontynuując dziś na innym etapie walkę, toczoną przez świadomych twórców na zjeździe szczecińskim, na pewno pokażecie jak rośnie i rozkwita literatura radziecka, którą tworzy socjalistyczne społeczeństwo, i jak z kolei ta literatura kształtuje i rozwija kulturę narodu, postawę narodu, jak buduje nowego człowieka. Na pewno pokażecie i polskie przykłady początków przełomu w naszej literaturze, przełomu widocznego u pisarzy, którzy pogłębiają swą wiedzę o nowym życiu, którzy kształtują swą postawę twórców wraz z tym życiem.

Głód książki

Na pewno zwalczycie do końca poglądy takich nielicznych co prawda pisarzy, którzy uważają, że swoboda twórcza i tak zwany poziom twórczości gwarantowany był, gdy w „Roju" czy u Przeworskiego wydawało się dwa lub trzy tysiące swojej książki dla wybranych spośród morza nieczytających, a nie jest — według ich zdania — możliwy dzisiaj — gdy milionowe masy, głodne wiedzy, głodne wzruszeń i przeżyć artystycznych, wyciągają ręce po nowe książki, gdy kilkudziesięciotysięczne nakłady nie wystarczają, ażeby zaspokoić ten wspaniały, porywający głód.

Do końca rozprawić się z jaśniepańskimi przesądami

Na pewno rozprawicie się do końca z jaśniepańskimi przesądami jakoby socjalistyczne przeobrażenia i wciągnięcie milionowych mas do świadomego współtworzenia wartości kulturalnych i stawianie przez masy wymagań twórcom groziło obniżeniem lotu tych twórców. Wiemy dobrze, że nie zawsze musiał to być wysoki lot, aby zyskać poklask u snobów mieszczańskich w przedwojennej „Ziemiańskiej", albo u Grydzewskiego z „Wiadomości Literackich".

Teraz natomiast wielu pisarzy przeżyło już i w przyszłości przeżyje na pewno, z drżącym sercem, sąd prawdziwych, chłonących prawdę o życiu, czytelników robotniczych i młodzieżowych świetlic i domów kultury.

W swoim przemówieniu wrocławskim w roku 1947 mówił o tym Prezydent Bierut:

„Tęsknoty duchowe i przeżycia wzruszeniowe ludzi pracy szukają z reguły ujścia w głęboko etycznych, społeczno-wyzwoleńczych ideach i obrazach. Oczywiście wysoka, subtelna forma artystyczna wymaga przygotowania, kształcenia, stopniowego rozwinięcia smaku i upodobań, ale odnosi się to w jednakowym stopniu do wszystkich ludzi, którzy tego przygotowania nie posiadają. Potrzeby psychiczne mas ludowych mają głęboki podkład społeczny, którego źródłem jest odczucie krzywdy, upośledzenia, nierówności, paląca tęsknota ku lepszym, szlachetniejszym i sprawiedliwszym ideałom i formom życia społecznego. Coraz bardziej bowiem dojrzewa w nich świadomość tego, że reprezentują siły postępu kulturalnego, w przeciwieństwie do skostniałych czy zaśniedziałych starych form kulturalnych tych warstw, które schodzą już z widowni dziejowej. Czynna, twarda i głęboko etyczna postawa duchowa, wysoko uspołeczniony i ofiarny patriotyzm — oto te cechy psychiczne, które kształtują się pod wpływem warunków pracy i bytu mas ludowych. Do tych więc cech i budzących się pod ich wpływem podświadomych potrzeb kulturalnych winny nawiązywać twórcy i wychowawcy, pionierzy i działacze oświatowi, artystyczni, kulturalni."

Jestem przekonany, że Zjazd wasz rozpłomieni wiarę w niewyczerpane, nie dające się wprost wymierzyć kulturo-twórcze możliwości socjalizmu.

Perspektywy rozwoju kultury ludzkiej

A gdzież szukać, gdzie indziej tych kulturo-twórczych możliwości i perspektyw rozwoju kultury ludzkiej? Czy tam, gdzie dekadencka, pesymistyczna, antyhumanistyczna, wroga człowiekowi i jego walce o wyzwolenie sztuka, tam — gdzie sztuka ustroju kapitalistycznego kładzie się do grobu, czasem nawet wcześniej, aniżeli ustrój, który ją wydał i w którym się postarzała? Czy tam, gdzie organizuje się i planuje spisek imperialistów przeciw ludzkości i przeciw jej dziejom. Czy tam, gdzie drukuje się takie wiersze wylęgłe z emigranckiej białogwardyjskiej zgnilizny, jak ten z faszystowsko-katolickiej, paryskiej „Kultury":

„Świat to wielka spiżarnia,
gdzie jestem samotnym szczurem...
Wśród kręgów kolorowego sera,
na skrzyni dawnych ideałów
(skrzynia jest po szampanie
Mumm)
powoli szczurzą duszę rozbieram...
Oglądam swe odbicie
w pusce od konserw
i ruszam wąsami
tocząc lekkim pląsem —
myślę, że to jest życie...."

Czy kulturalno - twórczych możliwości szukać może należy tam, gdzie pozbawia się prawa obywatelskiego Aragona, czy w krajach, z których jest wygnany Pablo Neruda, czy Amado, czy w krajach, gdzie w więzieniu siedzą Nazim Hikmet lub Howard Fast?

Nowa kultura nowej epoki, najpoważniejsza kultura i najwyższa kultura, najgłębiej ludzka i najbardziej humanistyczna zrodziła się w ślad za budownictwem socjalistycznym w narodach, które rozgromiły twórców komór gazowych, w narodach, których Wódz - naukowiec, Wódz - pisarz mówi o inżynierach ludzkich dusz, w narodach których siła, zwartość i twardość to nadzieja okiełznania imperialistów i pewność zwycięstwa humanizmu.

Nowe życie i nowa kultura

Nowa kultura rodzi się i tworzy wraz z budownictwem nowego życia w narodzie, którego wódz Mao Tse-tung mówi:

„Rewolucyjni pisarze i artyści Nowych Chin muszą mieć odwagę przeniknięcia w lud i w masy pracujące. Powinni ciałem i duszą, bez zastrzeżeń oddać się ludowi i zaciętej walce, którą on prowadzi i która winna się stać jedynym, potężnym źródłem ich twórczości".

Nowa kultura, wielka, niezwyciężona, młoda kultura, wsparta o wszystko, co najlepsze z przeszłości, rodzi się wraz z budownictwem Socjalistycznej Polski, której Prezydent mówi do twórców: „Obowiązkiem twórcy, kształtującego duchową dziedzinę życia narodu, jest wczuć się w tętno pracy mas ludowych, w ich tęsknoty i potrzeby, z ich wzruszeń i przeżyć czerpać natchnienie twórcze do własnego wysiłku, którego celem głównym i podstawowym winno być podniesienie i uszlachetnienie poziomu życia tych mas. Twórczość oderwana od tego celu, sztuka dla sztuki, wynika z pobudek aspołecznych".

Walka o właściwą postawę pisarza

Nowa kultura rodzi się wszędzie tam, gdzie rodzi się nowe życie, a z niego nowy człowiek. Rzecz jasna, że **kultura nasza — nowa, niezwyciężona, socjalistyczna kultura rodzi się z przemian społecznych i z postawy jej twórców. Rodzić się będzie w tej samej walce o przezwyciężenie starego, jaka toczy się w Polsce mobilizując naród do realizacji planu 6-letniego, w tej samej walce, jaka toczy się zwycięsko w narastającym ruchu pokoju.** Walka o właściwą postawę i o twórczą realizację tej postawy u pisarza, rozpoczęta na zjeździe szczecińskim, kontynuowana na naradzie lutowej pisarzy, wyjeżdżających w teren — to jest właśnie wasza walka, która rozogni się niewątpliwie i na tym Zjeździe i znajdzie swoje zwycięskie przedłużenie w organizatorskiej pracy Związku, a przede wszystkim w waszej pracy twórczej.

Fundusz Twórczości

Rzecz jasna, że zrobimy wszystko, aby pomóc w tej walce i pomóc w waszej pracy i w waszym wysiłku o dalsze podniesienie rangi społecznej i znaczenia pisarza, jego sytuacji moralnej, materialnej i organizacyjnej.

Chcę was w tym miejscu zapewnić, że możecie liczyć, po wysunięciu waszych postulatów — na pełne poparcie Partii i Rządu we wszystkim co sprzyjać ma rozwojowi twórczości. **Jednym z instrumentów tej pomocy będzie niewątpliwie między innymi i Fundusz Twórczości.**

Życzę wam, obywatele pisarze — twórcy pomyślnych, a ściślej mówiąc, zwycięskich obrad.

Górnicy polscy, gdy podpisywali Apel Sztokholmski, mówili tak: **„Każdą toną węgla służymy budowie socjalizmu i walce o pokój".**

Myślę, że w odpowiedzi naszym górnikom i hutnikom, budowniczym Warszawy i włókniarzom, chłopom i inteligentom w odpowiedzi masom pracującym Polski wy — pisarze, rzucicie hasło literatury polskiej: KAŻDĄ KSIĄŻKĄ, KAŻDYM WIERSZEM, KAŻDYM UTWOREM I KAŻDYM WYSTĄPIENIEM PISARZ POLSKI SŁUŻY NAJDUMNIEJSZYM I NAJRADOŚNIEJSZYM SPRAWOM NARODU I LUDZKOŚCI: BUDOWIE SOCJALIZMU, BUDOWIE NOWEGO CZŁOWIEKA I WALCE O POKÓJ". (Długotrwałe oklaski).

Rząd Bidault podał się do dymisji

GENEWA. (PAP). — Jak donoszą z Paryża, premier Bidault wraz z wszystkimi ministrami złożył na ręce prezydenta Auriola dymisję gabinetu. Bezpośrednim powodem dymisji było odrzucenie przez Zgromadzenie Narodowe 352 głosami przeciwko 230 votum zaufania, jakie postawił premier w związku z debatą nad sprawą przeszeregowania urzędników.

W kołach politycznych przewiduje się, że sformowanie nowej ekipy rządowej natrafi na poważne trudności.

Jakkolwiek dymisja rządu Bidault nastąpiła w związku ze sprawą przeszeregowania urzędników, w której to sprawie rząd został przegłosowany, oczywiste jest, że głębszą przyczyną upadku gabinetu dotychczasowej większości jest narastająca opozycja mas ludowych przeciwko rządowej polityce nędzy i przygotowań militarnych.

Wzbogaceni doświadczeniami kołchozów ZSRR
przyspieszymy budowę socjalizmu na wsi polskiej
Zebranie sprawozdawcze w Radzie Państwa

WARSZAWA. (PAP). — Jak już donosiliśmy, 23 bm. odbyło się w sali Rady Państwa zebranie sprawozdawcze delegacji, która w ciągu miesiąca przebywała z wycieczką w Związku Radzieckim.

Na zebranie to przybył entuzjastycznie witany Prezydent RP — Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Rady Państwa z Marszałkiem Kowalskim oraz członkowie Rządu z Premierem Cyrankiewiczem na czele.

W zebraniu wziął udział charge d'affaires a. i. ZSRR D. I. Zaikin.

Zebranie zagaił wiceprezes NKW ZSL — poseł Stefan Ignar.

Pierwszy z przemawiających **ob. Jan Sendek** ze spółdzielni produkcyjnej Wilczków, w województwie wrocławskim, przekazał na wstępie serdeczne i gorące pozdrowienie kołchoźników radzieckich dla narodu polskiego, po czym w imieniu wszystkich uczestników wycieczki podziękował Rządowi i KC PZPR za umożliwienie zwiedzenia Związku Radzieckiego.

Ob. Sendek mówił dalej, że w Związku Radzieckim większość wszystkich prac polowych wykonują traktory. **Kołchozy radzieckie podnoszą stale swoją wydajność.**

„O tym wszystkim, co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowiemy szczegółowo w naszych wsiach — kończy ob. Sendek — przekonamy naszych braci małorolnych i średniorolnych chłopów, że jedyną drogą do dobrobytu wsi polskiej jest gospodarka kolektywna — są nasze spółdzielnie produkcyjne".

Następnie zabrał głos kierownik wycieczki — zastępca członka KC PZPR — poseł **Edmund Pszczółkowski.**

W kołchozach radzieckich — stwierdza poseł Pszczółkowski — **chłopi polscy zetknęli się z kilkunastu tysiącami kołchoźników poznając ich bogate doświadczenia i osiągnięcia zespołowej gospodarki oraz ich życie i pracę.**

Bogaci w te doświadczenia będziemy u nas rozbudowywać istniejące spółdzielnie produkcyjne i zakładać nowe gospodarstwa zespołowe, przyśpieszając tym samym budowę socjalizmu na wsi, umacniając jednocześnie światowy front pokoju — powiedział na zakończenie poseł Pszczółkowski.

Franciszka Wolska, małorolna chłopka ze wsi Łobzów, w powiecie olkuskim, mówiła o pracy kobiet w kołchozach, na co kobiety z jej wsi poleciły zwrócić szczególną uwagę.

Ob. Wolska widziała, jak kobiety pracują w polu, odwożone były na obiad do kołchozu wygodnymi samochodami. W przedszkolach rozmawiała ze zdrowymi, rozśmianymi dziećmi. Oglądała też radosne życie rodzinne w mieszkaniach kołchoźników radzieckich.

Po wypowiedziach uczestników wycieczki zabrał głos Premier Cyrankiewicz, który w imieniu Prezydenta Bieruta i Rządu podziękował za sprawozdania z pożytecznej, pełnej wrażeń podróży, życząc jednocześnie pomyślnego zastosowania bogatych doświadczeń kołchoźników radzieckich w budownictwie socjalizmu **na wsi polskiej.**

Wojewódzki zjazd działaczy ruchu spółdzielczości produkcyjnej

Wczoraj koncertowa sala w Grand-Hotelu w Sopocie zgromadziła niecodzienną dla tego lokalu publiczność: ogorzałych ze spracowanymi dłońmi, mężczyzn i zdrowe, dzielne urodziwe kobiety.

Był to ZJAZD DZIAŁACZY RUCHU SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ Z TERENU WOJ. GDAŃSKIEGO. Gośćmi byli członkowie spółdzielni produkcyjnych z woj. białostockiego i szczecińskiego.

Wielka sala, okolicznościowo udekorowana flagami, transparentami i plastycznymi wykresami, wypełniła się po brzegi.

Za stołem prezydialnym zasiedli: minister Rolnictwa i Ref. Rolnych **Dąb-Kocioł,** przewodniczący Prezydium WRN ob. **Wągrowski,** przedstawiciel KW PZPR ob. **Hołod,** zast. przewodn. Prezydium WRN ob. **Marczewski,** poseł **Pszczółkowski,** oraz członkowie poszczególnych spółdzielni produkcyjnych: **Zając, Michajłyszyn, Morawski, Irena Jaworowicz, Cieśla, Menapa, Rutz i Zofia Kędzior.**

Jako pierwszy wszedł na mównicę, owacyjnie witany, minister Dąb-Kocioł. Po pozdrowieniu zebranych w imieniu KC PZPR i Nacz. Komitetu Zjedn. Stron. Ludowego minister pokrótce omówił założenia ideologiczne i gospodarcze spółdzielczości produkcyjnej na wsi, poświęcając następnie większą część przeszło dwugodzinnego referatu analizie dotychczasowej działalności spółdzielni oraz praktycznym wskazaniom.

Przemówienie min. Dąb-Kocioła wielokrotnie było przerywane żywiołowymi oklaskami. Wówczas, gdy zapewniał, że:

— toczy się uporczywa walka nowego ze starym i nowe zwycięży;

— nie będzie na wsi biednych i bogaczy, wszyscy będą zamożni;

gdy wezwał:

— nie należy czekać na ciosy wroga, trzeba uprzedzić je;

gdy nawoływał do podniesienia dyscypliny pracy na wsi.

Szczególnie owacyjnie przyjęte były słowa mówcy o roli kobiety w spółdzielczości produkcyjnej. Gdy stwierdził:

— Po raz pierwszy kobieta z narzędzia pracy zamieniła się w pełnoprawnego wytwórcę!

z sali padł okrzyk:

— Kobiety, przodownice pracy w spółdzielczości produkcyjnej, niech żyją!

Okrzyk ten zebrani powtórzyli wielokrotnie.

Przemówienie min. Dąb-Kocioła zakończyło pierwszą część obrad.

Po spożyciu obiadu uczestnicy zjazdu udali się na godzinną przejażdżkę „Panną Wodną". Pełni wrażeń wrócili na dalszą część obrad, na którą złożyły się dalszy referat oraz ożywiona dyskusja. Szczególnie atrakcyjne były w dyskusji wrażenia uczestników z wycieczki chłopów polskich do Związku Radzieckiego.

Do spraw tych powrócimy. **(k)**

Pomnażając siły Polski Ludowej na morzu przyczyniamy się do utrwalenia pokoju

Przemówienie ob. Mieczysława Wągrowskiego na inaugurację Dni Morza

W dniu wczorajszym w związku z uroczystym otwarciem tegorocznych „Dni Morza" wygłosił przemówienie przez radio ob. MIECZYSŁAW WĄGROWSKI, przewodniczący Zarządu Głównego Ligi Morskiej. Poniżej zamieszczamy tekst przemówienia:

Obywatele i Obywatelki! Drodzy chłopcy i dziewczęta!

Tegoroczne „Dni Morza", organizowane przez Ligę Morską na Wybrzeżu i w całym kraju, są manifestacją na rzecz światowego obozu pokoju, są przeglądem naszych osiągnięć w pracy na morzu, osiągnięć, które, wzmacniając siłę gospodarczą i obronną Polski Ludowej, wzmacniają tym samym siły obozu pokoju.

500-kilometrowe Wybrzeże wyzwolone przez bohaterską Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, tętni dziś twórczą pracą.

Nasze dotychczasowe sukcesy

Dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki świadomej i ofiarnej pracy naszych robotników, techników i inżynierów, porty i stocznie, flota i rybołówstwo zostały w imponująco szybkim tempie dźwignięte ze zniszczeń wojennych. Zbankrutowały wszelkie reakcyjne teoryjki, które zmierzały do zaprzedania naszej gospodarki morskiej obcym kapitalistom. Dziś, zajmując poważne miejsce w planie 6-letnim, nasza gospodarka morska nabiera coraz większego rozmachu. Rozwija się masowe współzawodnictwo pracy stoczniowców, robotników portowych, marynarzy i innych pracowników morza.

Robotnik polski również na odcinku gospodarki morskiej dowiódł, że jest świadomym budowniczym socjalizmu.

Syreny statków radośnie huczą w naszych portach. Z dnia na dzień zwiększa 'się szybkość przeładunków. Miliony ton towarów przechodzi przez nasze duże i małe porty, tysiące statków zawija w ciągu roku do ich basenów. Na portowych nabrzeżach czerwienią się świeżą cegłą nowe, obszerne magazyny i skrzypią dziesiątki dźwigów. Robotnicy portowi w masowym ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa biją coraz nowe rekordy. Już dziś zespół portowy Gdańsk - Gdynia zajmuje 3 miejsce w Europie, a Szczecin staje się wielkim portem tranzytowym, współpracując z innymi krajami demokracji ludowej. Stary Gdańsk odbudowujemy piękniejszy niż kiedykolwiek, wypełniając jego wąskie uliczki, przestronne place i aleje nową socjalistyczną treścią, rodzącego się, jasnego życia. Rozwija się i rośnie Szczecin, port Odry — rzeki, będącej granicą przyjaźni i pokoju między naszym narodem a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Nasza flota handlowa zwiększa stale swój udział w przewozach morskich, obsługuje wiele dalekosiężnych regularnych i trampingowych linii żeglugowych. Statki pod biało-czerwoną banderą docierają do portów Indii, Bliskiego Wschodu, Ameryki Północnej i Południowej i wszystkich większych portów Europy. Marynarze nasi, wzorując się na doświadczeniach marynarzy radzieckich, przystępują również do współzawodnictwa w zwiększeniu ilości rejsów i oszczędzaniu paliwa.

Własne budownictwo okrętowe

Rozwój naszej floty handlowej opiera się na własnej bazie budownictwa okrętowego. Ze stoczni naszych spłynęły na wodę pierwsze statki pełnomorskie, wykonane całkowicie w kraju. Z serii rudowęglowców wiele stanęło już do służby morskiej.

Robotnicy stoczniowi i nasi inżynierowie udowodnili, że potrafią budować statki nie gorzej od wychwalanych stoczni państw kapitalistycznych, lecz lepiej. Potwierdzają to również zamówienia, jakie wpłynęły z zagranicy dla naszego przemysłu okrętowego. Obecnie stocznie nasze przechodzą do budowy nowych serii jeszcze lepszych i większych jednostek: drobnicowców, węglowców i frachtowców.

Przemysł stoczniowy korzysta z pracy wielu gałęzi przemysłu w całym kraju. Budowane statki są zarówno dziełem stoczniowców, jak i naszych wspaniałych hutników, górników i pracowników licznych innych dziedzin naszej gospodarki.

Osiągnięcia w rybołówstwie

Również na odcinku rybołówstwa morskiego mamy do zanotowania poważne osiągnięcia. Nasza flotylla rybacka wzrasta dzięki produkcji nowoczesnych kutrów stalowych i trawlerów dalekomorskich. Już obecnie połowy trzykrotnie przekraczają stan przedwojenny, a smaczne i wartościowe ryby z naszych morskich połowów docierają nie tylko do najdalszych okolic kraju, ale idą również i na eksport. Rybacy nasi wyszli już z wód Bałtyku i łowią na dalekich, bogatych w ryby morzach północnych.

Nasze osiągnięcia na morzu to dzieło demokracji ludowej, dzieło klasy robotniczej, dzieło narodu budującego socjalizm.

Pracująca ludność kaszubska, dawniej wyzyskiwana i hamowana w swoim rozwoju zarówno przez pruskich jak i jaśniepańskich wyzyskiwaczy — obszarników, gnębiona przez kapitalistów, posiada obecnie warunki pełnego rozwoju, jest coraz szerzej wysuwana we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Dalszy rozwój naszej gospodarki morskiej stawia na czołowym miejscu sprawę wychowania nowych, odpornych na wszelkie wrogie wpływy, ideowych kadr pracowników morza.

Szkolenie młodzieży

Wielu młodych chłopców i dziewcząt marzy o morzu. Ten ich pęd winien kierować się na tory realnej pracy przygotowania do służby na morzu oraz przysposobienia do obrony naszych granic morskich. Dawniej syn robotnika, czy chłopa mógł tylko marzyć o morzu — dziś morze stoi przed nim otworem.

Dziś marynarze i oficerowie naszej Marynarki Wojennej i Handlowej pochodzą z ludu; szkoły morskie wypełnia przede wszystkim młodzież robotniczo-chłopska.

Aby przyczynić się do przygotowania nowych kadr pracowników morza, Liga Morska organizuje masowe szkolenie, które dotrze do najdalszych zakątków kraju. Na kursach przysposobienia marynarskiego i w obozach letnich, w ośrodkach wodnych LM tysiące młodzieży zapoznaje się z wiedzą morską i szkoli praktycznie w zawodzie marynarskim. Po przygotowaniu na kursach i w ośrodkach wodnych LM, młodzi kandydaci na marynarzy zapełniają szkoły Ministerstwa Żeglugi i Marynarki Wojennej. Wychowanie ideowych, uświadomionych politycznie i dobrze wyszkolonych fachowo kadr pracowników morza zapewni jeszcze szybszy rozwój naszej socjalistycznej gospodarki morskiej.

Dzięki Związkowi Radzieckiemu

W uroczystościach „Dni Morza", społeczeństwo Wybrzeża i całego kraju daje wyraz swej wdzięczności i niezłomnej przyjaźni dla Związku Radzieckiego, który wyzwolił nasze Wybrzeże, pomógł w jego odbudowie i stale dopomaga nam w jego rozwoju. „Dni Morza" to manifestacja na rzecz pokoju, to manifestacja serdecznych i gorących uczuć najszerszych mas naszego narodu dla Związku Radzieckiego, ostoi i chorążego pokoju na lądach i morzach, na całym świecie.

W walce przeciwko zbrodniczym planom imperialistycznych podżegaczy wojennych, wszystkie siły pokojowe i demokratyczne skupiają się wokół Związku Radzieckiego, wokół wodza całej postępowej ludzkości generalissimusa Stalina.

Wysiłkiem pracy utrwalamy pokój

Wkładem w walkę o pokój jest entuzjastyczny wysiłek najszerszych mas naszego społeczeństwa w realizacji 6-letniego planu na odcinku morskim.

Każda tona przeładunku, każda godzina skrócenia postoju statków, to cegiełki wzmacniające siły pokoju.

„Dni Morza" są manifestacją miłości i przywiązania najszerszych mas narodu dla naszej Marynarki Wojennej, która stoi na straży pokoju i granic morskich Polski Ludowej.

Umacnianie obronności kraju, umacnianie obronności naszych granic morskich, rozwój sił naszej Marynarki Wojennej to czynniki utrwalania pokoju.

Dlatego szeroka akcja uświadamiająca o zagadnieniach obronności kraju, organizowanie ćwiczeń i kursów z zakresu wiedzy i specjalności morskich, masowy rozwój sportów wodnych, budowa nowych przystani i ośrodków wodnych w całym kraju, rozwój tężyzny fizycznej i gotowości obrony kraju, to podstawowe zadania Ligi Morskiej.

Pomnażając nasze siły gospodarcze i obronne na odcinku morskim, walczymy o pokój.

Umiłowanie morza będziemy przekuwać w realną pracę i wysiłek dla Polski Ludowej.

Niech żyje nasza ukochana Ojczyzna — Polska Ludowa i jej Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje światowy front walki o pokój i jego przodująca siła — Związek Radziecki!

Zadania polskiej gospodarki morskiej w ramach planu 6-letniego

Wywiad z wiceministrem żeglugi Leonem Bielskim

WARSZAWA. (PAP). — Z okazji tegorocznych „Dni Morza", wiceminister Żeglugi — Leon Bielski udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił dotychczasowe osiągnięcia polskiej gospodarki morskiej oraz stojące przed nią zadania.

Dotychczasowe osiągnięcia

Plan 3-letni w gospodarce morskiej miał za zadanie odbudowę zniszczeń wojennych, włączenie odzyskanego Wybrzeża w całość organizmu gospodarczego Polski oraz zlikwidowanie wadliwej struktury portów, jako pozostałości dawnej gospodarki kapitalistycznej. **Zadania powyższe zostały wykonane.**

Porty polskie mają dziś większą zdolność przeładunkową, aniżeli przed wojną i przeładowują większą masę towarową, niż przed rokiem 1939. W stosunku do roku 1946 długość nabrzeży, włączonych do eksploatacji, wzrosła o 60 proc., powierzchnia magazynowa — o 215 proc., ilość urządzeń przeładunkowych — o 155 proc. Przeprowadzono planową i racjonalną przebudowę zaniedbanego przez kapitalistów portu szczecińskiego na nowoczesny port. Odbudowano sieć połączeń regularnych, które w liczbie 38 łączą porty polskie z wszystkimi większymi portami pięciu kontynentów. Porty polskie obsługują dziś nie tylko potrzeby polskiego handlu zagranicznego, ale również bratnich krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim Węgier i Czechosłowacji.

Polska Marynarka Handlowa została odbudowana ze zniszczeń wojennych. Tonaż jej jest znacznie większy, niż w roku 1939.

Przemysł okrętowy odbudował zniszczone stocznie i rozpoczął seryjną produkcję statków pełnomorskich. Budowę, pierwszego w historii polskiej statku pełnomorskiego rozpoczęto w roku 1947.

Rybołówstwo morskie przekroczyło o 50 proc. poziom połowów, uzyskiwanych przed wojną na tym samym obszarze.

Wielką pomoc w odbudowie naszego wybrzeża okazał nam nasz sojusznik — Związek Radziecki. Natychmiast po zakończeniu działań wojennych oficerowie i żołnierze Armii i Marynarki Radzieckiej przystąpili do rozminowania i usunięcia wraków z terenów przybrzeżnych i pomogli nam w uruchomieniu naszych portów, floty i stoczni.

Odbudowaliśmy naszą gospodarkę morską wbrew twierdzeniom wrogiej nam propagandy, że bez pomocy zagranicznych koncernów kapitalistycznych nie damy sobie sami rady.

Zadania

W okresie planu 6-letniego nastąpi przeszło trzykrotny wzrost tonażu Polskiej Marynarki Handlowej. Modernizacja naszej floty wpłynie na podniesienie przeciętnej szybkości statków o 10 — 20 proc. Plan przewozów towarowych wzrośnie w tonomilach prawie czterokrotnie.

Rozbudowa naszej floty oparta będzie przede wszystkim na produkcji polskich stoczni. W planie 6-letnim nastąpi kilkakrotny wzrost produkcji okrętowej oraz uruchomiona będzie produkcja nowych typów statków, jakich w Polsce nigdy nie budowano.

Nastąpi również unowocześnienie i usprawnienie przeładunków w portach, dzięki czemu osiągniemy skrócenie postojów i obniżenie kosztów własnych przeładunków.

Rybołówstwo uspołecznione w okresie planu 6-letniego rozwinie się bardzo poważnie. Będzie ono osiągać ponad 80 proc. całości połowów. Duży nacisk kładziemy na rozbudowę rybołówstwa dalekomorskiego.

Walka o nowe kadry

Poważny rozwój gospodarki morskiej wysuwa na czołowe miejsce zagadnienie wychowania nowych kadr. Przeszkolenie tysięcy pracowników morza, wysunięcie na stanowiska kierownicze ludzi wyrosłych z klasy robotniczej i związanych z nią ideowo, wychowanie kadr młodzieżowych — oto nasze naczelne zadania.

W naszej walce o socjalistyczną gospodarkę morską mamy potężnego sojusznika — Związek Radziecki. Jego bogate doświadczenia są dla nas przykładem i nauką.

Problem stałego dopływu wyszkolonego elementu do gospodarki morskiej, a zwłaszcza problem wychowania nowej inteligencji morskiej, ściśle zespolonej z klasą robotniczą, znajdują, zgodnie z uchwałami IV Plenum KC PZPR, rozwiązanie drogą rozbudowy sieci uczelni morskich i kursów fachowych. W szkolnictwie morskim Polski Ludowej pobiera obecnie naukę kilkanaście razy więcej ludzi, niż w przedwojennej Polsce burżuazyjnej. Są to w większości synowie robotników i chłopów. Szczególny nacisk położony jest również na doszkalanie wyróżniających się swą pracowitością i obywatelskim uświadomieniem pracowników resortu morskiego, w celu awansowania ich na stanowiska kierownicze.

Zdajemy sobie sprawę z licznych braków, a w szczególności z braków na odcinku kadr fachowych. Realizując słuszną linię naszej partii, uzbrojeni w wytyczne IV Plenum, korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich, przystępujemy do wykonania planu 6-letniego z wiarą, że potrafimy zwalczyć istniejące trudności i wykonać zadania wytyczone przez partię i państwo ludowe.

Wykonanie planu 6-letniego będzie naszym wkładem w dzieło międzynarodowego frontu pokoju, skupionego pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i wodza całej postępowej ludzkości — wielkiego Stalina.

Dni Morza

Przyjemnie i radośnie było wczoraj na Wybrzeżu

„Pomnażając siłę gospodarczo - obronną Polski Ludowej — walczymy o Pokój", „500-kilometrowa granica morska — granicą pokoju"!

Takie hasła na purpurowych transparentach rozpiętych przez szerokość Skweru Kościuszki w Gdyni, witały przyjeżdżających wycieczkowiczów z całego kraju, ludzi miast i wsi, młodzież. Przyjechało ich do samej Gdyni kilka tysięcy — ludzi pracy, którzy po całotygodniowych zajęciach, oderwali się od warsztatów, z hal fabrycznych, od gospodarstw rolnych. Zrezygnowali z wypoczynku, byle w czasie Dni Morza, korzystając z licznych ułatwień, zniżek i zorganizowanych imprez przyjechać na Wybrzeże, zobaczyć port, statki, tę gospodarkę morską, którą tworzy i rozbudowuje Polska Ludowa.

Już w rannych godzinach 8 specjalnych pociągów przywiozło do Gdyni tysiące ludzi z całej Polski: z Warszawy, Łodzi, Zgierza, Kutna i in.

Mimo zacinającego co chwila deszczu, który szarą mgłą zasnuwał horyzont, wszyscy szli w Aleję Zjednoczenia, — Gdyńskie molo odświętnie przybrane. Kluby żeglarskie, gmach PCWM i przystań Żeglugi Przybrzeżnej zdobiły flagi i barwne znaki kodu. W gali banderowej wystąpiły białe statki Żeglugi Przybrzeżnej — „Jaś" i „Wanda".

W morze, na kutrach i statkach

Z rybackiej przystani kutrów po drugiej stronie basenu dolatuje pykanie motorów. Od przystani odbija żółty kuter, jeden, drugi, trzeci. Podchodzą do nabrzeża Pomorskiego.

— Jedziemy w morze na godzinny spacer! — woła któryś z szyprów.

Przy specjalnie ustawionym kiosku - kasie robi się momentalnie tłok. Każdy chce kupić bilet, spróbować przejażdżki kutrem. Za chwilę na kutrach jest komplet. 45—50 osób zależnie od wielkości kutra wypływa w morze.

Prezes oddziału gdyńskiego Ligi Morskiej ob. **Skwarek** rozmawia z przewodniczącym Zrzeszenia Rybaków Morskich **Janem Hermanem** i sekretarzem **Komarnickim**, którzy zajmują się akcją wycieczkową. Okazuje się, że nie ma kutrów „Arki", „Łososia", nie zgłosiły się jednostki „Dalmoru". Są natomiast Gdy 9, Gdy 23, Gdy 44, Gdy 26, Gdy 39, Hel 58. — Rybacy ze Zrzeszenia nie zawiedli.

Jak łowią rybacy?

Wiceprezes Zrzeszenia **Michalik** zajmuje się akcją pokazu połowów. Dwa małe kutry „Gdy 69" z **Antonim Konkelem** i „Gdy 77" z **Janem Lostem** pokażą, jak wygląda praca rybaka na morzu, połów włokiem dorszowym. Dwa duże kutry „Gdy 67" z **Janem Kulką** i „Gdy 50" z szyprem **Buszem** zabrały publiczność, która chce zobaczyć połów. Wrócą za dwie, — trzy godziny.

Z wycieczki po porcie wraca „Jaś" załadowany młodzieżą. Płyną weselI, rozśpiewani. To wycieczka kursu administracyjno-samorządowego z Jelitkowa. Za chwilę zajmą ich miejsca bydgoszczanie, którzy już wczoraj przyjechali.

— Hallo, hallo — bilety na m-s „Wanda" do Jastarni wyprzedane — ogłasza informator przez głośnik. Popłyną tym statkiem wycieczki ze Zgierza i Kutna.

Mimo deszczu — wesoło

Uciekając przed strumieniami deszczu, ludzie chronią się w barze Centrali Rybnej, w bufecie Pow. Spółdzielni Spożywców. Z głośników płyną skoczne melodie. Nastrój jest wesoły mimo chwilowej niepogody.

Lemoniada, piwo mają powodzenie. Jedzenia nigdzie nie zbraknie, Centrala Rybna uruchomiła punkty sprzedaży, mleczarnia Kossakowo również, wszędzie na samochodach i wózkach sprzedaje się owoce.

Z 2 wozów autobusu MZK wysypuje się dzieciarnia. 130 dzieci wiejskich z całej gminy Kamienicy Szlacheckiej (za Kartuzami) pierwszy raz widzi morze. Zachwyt i podziw jest ogromny. **MZK GG zrobiło dzieciom tę przyjemność, organizując wycieczkę w ramach akcji zbliżenia miasta i wsi.**

Cały dzień krążą wycieczki po ulicach Gdyni, oglądając port i miasto.

Zespół „Żywego Słowa"

Na Placu Grunwaldzkim, mimo że organizacja imprez trochę zawiodła, bo nie odbyły się pokazy sportowe, a i zespoły świetlicowe nie dopisały, tłumy ludzi zajęły miejsca na naturalnych trybunach na stokach Kamiennej Góry, słuchając muzyki nadawanej przez niezawodne radio.

Zespół Żywego Słowa Tow. Wiedzy Powszechnej wystąpił z recytacjami i śpiewem pięknych morskich utworów **St. Fleszarowej.** Zespół świetlicowy ZZK wystąpił z tańcami, a w chwilach przerwy publiczność zachęcana przez konferansjera ob. **Tomaszewskiego** tańczyła przy dźwiękach muzyki z płyt.

O godz. 18 odbył się wspaniały wieczór pieśni w wykonaniu chórów Wybrzeża, o którym napiszemy w następnym numerze. Wieczorem tańczono na placach. Gdynia i jej goście z całego kraju bawili się wesoło.

Podobne imprezy i zabawy odbywały się wczoraj w innych miastach Wybrzeża. **(m.)**

Przygotowania Polski do międzynarodowych jesiennych targów

WARSZAWA (PAP). W roku bieżącym Polska weźmie udział za granicą w następujących międzynarodowych targach: w Plovdiv (Bułgaria) od 3 września do 17 września, w Wiedniu od 10 go września do 17 września, w Sztokholmie od 26 sierpnia do 10 września oraz w wystawie konserw i opakowań w Parmie (Włochy) od 8 września do 25 września.

Pod hasłem pokoju i twórczej pracy odbywają się Dni Morza na Wybrzeżu

Długi pochód, który uformował się przy gimnazjum i liceum handlowym w Sopocie, przemaszerował przy dźwiękach orkiestry ul. Rokossowskiego na molo. Na przedzie kroczą organizatorzy Dni Morza, bawiący na Wybrzeżu oficerowie armii czeskiej, młodzież szkolna z wiankami, zetempowcy ze szjurmówkami, pracownicy zakładów pracy, strażacy i junacy Służba Polsce.

Domy, okna wystawowe, ulice, molo udekorowano biało - czerwonymi i czerwonymi flagami oraz emblematami morskimi. Tu i ówdzie widać porozwieszane hasła, a m.in.: **„Praca dla umocnienia obronności kraju na odcinku morskim służy sprawom pokoju"**. Równocześnie rzesze publiczności zdążały na molo, by wysłuchać przemówienia radiowego prezesa Zarządu Głównego L. M. gen. Wągrowskiego i brać udział w tradycyjnym puszczaniu wianków.

Wielu z obecnych zajęło miejsca przed muszlą koncertową, przyglądając się wiankom mniej lub więcej efektownie wykonanych przez zakłady pracy i organizacje społeczne. Spośród 10 innych, **sąd konkursowy uznał za najlepszy wianek Ligi Kobiet z żywych kolorowych kwiatów, udekorowany chorągiewkami z napisem: Pokój! Oryginalnie wykonany wianek koła ZMP przy CZPM z gołąbkiem pokoju — zajął drugie miejsce.** Piękny wianek z biało - czerwonych kwiatów dostarczyły plantacje miejskie. Pomysłowością odznaczał się wianek zakładów energetyki.

Przy muzyce nadawanej z płyt przez głośniki, przechadzało się po oświetlonym molo i w pobliżu kolorowej fontanny około 30 tysięcy osób. Na środku molo i po obu stronach plaży buchnęły jasne płomienie rozpalonych ognisk. Tłumy w towarzystwie orkiestry pociągnęły na koniec molo, gdzie dziewczęta rzucały do morza wianeczki. Pozostałe zabrali marynarze na łodzie. Rzucili je lekko rozkołysane fale. W wieczornym mroku jaśniały światłami okręty Marynarki Wojennej, na wodzie płynęły wianki. Słychać było dźwięki muzyki przy których rozbawione pary tańczyły skoczne oberki, kujawiaki i walczyki.

Również wesoło przeszła niedziela. Przed licznie zgromadzoną w około muszli publicznością popisywali się wychowankowie Domu Dziecka Nr 4. W barwnych strojach ludowych 12 par odtańczyło krakowiaka, polkę, kujawiaka, taniec rosyjski, kozaka. Za piękne wykonanie obdarzono ich niemilknącymi oklaskami. (at)

Czyn wakacyjny zetempowców w Sopocie

Na apel młodzieży ZMP w Warszawie, wzywający całą młodzież Polski do podjęcia czynu wakacyjnego w postaci indywidualnego nauczania pozostałych jeszcze analfabetów, odpowiedziała młodzież koła ZMP Nr 4 i 7 przy państw. szkole ogólnokształcącej stopnia licealnego im. Chrobrego w Sopocie.

Zetempowcy: M. Sawaszkiewicz, R. Prejzner i H. Połomski zobowiązali się w czasie wakacji nauczyć czytać i pisać 3 analfabetów. Niezależnie od tego w zobowiązaniu, które złożyli w Zarządzie Miejskim ZMP, **wzywają wszystkich kolegów naszego województwa do podjęcia podobnych czynów.** (at)

Nowe przedszkole w Sopocie

Dotychczasowa sieć przedszkoli w Sopocie nie mogła zaspokoić rosnących potrzeb miasta. Toteż wiadomość o zorganizowaniu nowego przedszkola przez T. P. D. niewątpliwie przyjmą matki pracujące Sopotu z żywym zadowoleniem.

Nowe przedszkole TPD mieścić się będzie w obecnym Ośrodku Szkoleniowym TPD przy ulicy 1 Maja 5. W przylegającym doń parku powstanie ogródek jordanowski.

Otwarcie przedszkola nastąpi z nowym rokiem szkolnym. Zapisy przyjmuje już kierownictwo Ośrodka Szkoleniowego TPD codziennie w godz. 8 — 20.

Na marginesie

Ułatwić orientację

W zadymionym przedziale pociągu siedziała młoda matka ze swoim maleństwem, osłaniając je skrzętnie przed kłębami dymu z papierosów. Żal mi się zrobiło ślicznego bobasa, więc zwróciłam się do matki:

— Dlaczego pani tutaj siedzi? Przecież w każdym pociągu jest przedział dla matki z dzieckiem, gdzie jest dużo miejsca i świeże powietrze.

— Tak — odpowiedziała — ale proszę mi powiedzieć, gdzie jest ten przedział. Przecież z dzieckiem i bagażem trudno mi go szukać po całym pociągu.

Pociąg składał się z wagonów pulmanowskich. Udałam się więc na poszukiwanie. Po drodze przestudiowałam dokładnie wszystkie nalepki, kartki i napisy. Przedział dla matek oczywiście w końcu znalazłam. Widniała na nim kartka, na której przeznaczenie przedziału wypisano drobnym i bardzo niewyraźnym pismem.

Pomyślałam, czy PKP nie mogło by się zdobyć na ustalenie stałych przedziałów dla matek z dziećmi i dla inwalidów w przednich lub ostatnich wagonach pociągu, na których widniałyby odpowiednie, wyraźne napisy. Przecież matka z dzieckiem i przeważnie z bagażem powinna być zorientowana już na peronie, zanim wsiądzie do wagonu. (li)

90 aktywistów i aktywistek kończy Szkołę Organizacyjną ZMP w Sopocie

Coraz większy udział młodzieży zetempowskiej w życiu społecznym, kulturalno - oświatowym, gospodarczym i politycznym Państwa wymaga odpowiedniego jej przygotowania ideologicznego. W tym celu prowadzą władze ZMP szeroką akcję szkoleniową na kursach i w szkołach organizacyjnych.

Uruchomiona w Sopocie szkoła organizacyjna ZMP przeszkoliła już setki aktywistów z województwa gdańskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego w dziedzinie organizacyjnej, wychowania fizycznego i zajęć świetlicowych na szczeblu gminnym i powiatowym.

Z pobytu w szkole korzysta młodzież robotniczo - chłopska bezpłatnie. Przed zakończeniem kursu, składają uczestnicy egzaminy. Obecny kurs, w którym uczestniczy 90 osób, kończy się 29 bm. W uroczystym pożegnaniu wezmą udział przedstawiciele partii, organizacji społecznych, władz, urzędów i szkoła milicyjna z Sopotu.

Po przemówieniach, rozdaniu świadectw i nagród kursistom, celującym w nauce, odbędzie się część artystyczna. Na program jej złożą się pieśni, deklamacje, tańce i pokazy gimnastyczne. Resztę dnia spędzą absolwenci na wesołej zabawie.

Rozjeżdżając się do swoich środowisk obejmą oni w najbliższej przyszłości obowiązki przewodniczących kół ZMP, instruktorów ZMP, PO „SP", komendantów ZHP, seminarzystów szkół organizacyjnych, referentów do spraw spółdzielni produkcyjnych względnie pracowników zarządów woj. ZMP. (at)

100.000 zł na SFOS złożyły dzieci kaszubskie

Szkolne koło „Odbudujemy Warszawę" przy szkole podstawowej Nr 4 w Wejherowie nie próżnowało w swej pracy dla Warszawy. Zbierając złom, odpadki, czy urządzając imprezy na SFOS dzieci rozumiały, że każdy przedmiot — to cząstka nowego domu, wznoszonego w Warszawie. Postanowiły zebrać w ten sposób 100.000 zł.

Zakasały dzieciaki rękawy i z zapałem wzięły się do roboty. Szybko na boisku szkolnym rosły stosy złomu, znoszonego nawet z dalszych okolic przez dzieci i starsze społeczeństwo, które, porwane zapałem najmłodszych obywateli, pospieszyło im z pomocą.

Nadeszła wreszcie chwila, gdy dzieci mogły złożyć meldunek:

„Szkolne koło OW przy szkole podst. Nr 4 w Wejherowie pod kierownictwem opiekuna koła ob. A. Gibały zrealizowało swoje zobowiązanie. 136 członków koła, dzieci kaszubskie, spełniło czyn obywatelski".

Zarząd koła na specjalnym posiedzeniu postanowił zebraną kwotę w wysokości 100.000 złotych przekazać na odbudowę Warszawy na ręce ministra Oświaty Skrzeszewskiego. (n)

Aktyw gospodarczy Spółdzielni Pracy obradował w Sopocie

W ubiegłą sobotę odbyła się w sali Grand Hotelu w Sopocie wielka narada aktywu gospodarczego spółdzielni pracy województwa gdańskiego, zwołana przez oddział gdyński Związku Spółdzielni Pracy. W naradzie brali udział członkowie zarządów, przewodniczący komisji rewizyjnych, oraz sekretarze podstawowych organizacji PZPR poszczególnych spółdzielni i związków branżowych.

Przedstawicieli KW PZPR — ob. Laurysiewicza, WRN — ob. Wojaka, MRN w Gdyni — ob. Janasza, Zw. Spółdz. Rzemieślniczych — ob. Pazdzierskiego oraz spółdzielczych przodowników pracy powitał kierownik Oddziału ob. Kewes.

— Narada — powiedział m. in. **— ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż odbywa się w momencie wielkiej ofensywy pokojowej. Zastanowimy się dzisiaj nad naszymi osiągnięciami i niedociągnięciami organizacyjnymi i produkcyjnymi. Na podstawie rzeczowej krytyki i samokrytyki z pewnością usprawni się nasza praca spółdzielcza. Musimy produkować lepiej, więcej i taniej. W ten sposób przyczynimy się do utrwalenia pokoju i budowy podstaw socjalizmu.**

W prezydium zasiedli: ob. Laurysiewicz, prezes Zw. Branż. Spółdz. Przemysłu Metalowo - Drzewnego ob. Śmigielski, przedstawiciel PKPG Kryński, przodownicy pracy Drewkowski i Bują, przodownica Pińska, oraz kier. Działu Rew. Specj. z Warszawy ob. Bieńkowski.

Na naradzie wygłoszono szereg referatów, które poprzedziły ciekawą i rzeczową dyskusję. (at)

Urząd Stanu Cywilnego w nowej siedzibie

Urząd Stanu Cywilnego na obwód — Gdańsk - miasto mieścić się będzie od dnia 30 bm. w gmachu byłego Zarządu Miejskiego przy ul. 3 Maja 9. W związku z przeprowadzką urząd będzie nieczynny w dniach od 26 do 28 bm.

W czasie przeprowadzki tj. dnia 26 i 27 bm. rejestracja urodzeń i zgonów odbywać się będzie w dotychczasowej siedzibie we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 130, natomiast w dniu 28 bm. już w nowej siedzibie w Gdańsku przy ul. 3 Maja 9.

Zabawa taneczna dziennikarzy

Na zakończenie Dni Morza w sobotę 1 lipca odbędzie się w salach Grand Hotelu w Sopocie zabawa taneczna, zorganizowana przez Oddział Morski Zw. Dziennikarzy R. P.

Karty wstępu w przedsprzedaży od wtorku 27 bm. w siedzibie Związku, Sopot, ul. 22 lipca 27 i w redakcjach „Głosu Wybrzeża" i „Dziennika Bałtyckiego". (n)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK
Teatr nieczynny. (Próba generalna opery „Eugeniusz Oniegin").

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA
„Cisza" — godzina 19.30.

TEATR KAMERALNY — SOPOT
„Moralność Pani Dulskiej" godz. 19.30

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa" — od 14 — 20 — Dziś o wpół do jedenastej — od lat 18. Początek godz. 16, 18.30, 21. W niedzielę od 14.

GDYNIA — „Atlantic" — Urwis Gawroche — dozwolony od lat 6. Początek godzina 17, 19, 21. W niedziele od 15.

GDYNIA — Goplana — „Mężczyźni w jej życiu" prod. am. od l. 14. Pocz. g. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedziele od 14.30.

GDYNIA — „Promień" — Sumienie — od lat 14. Dodatek — Rok 1848 — Początek godz. 19 i 21. W niedziele od 17.

GDYNIA — „Fala" — Torpedowiec niezgięty — od lat 14. Godzina 18.30, 21. W niedziele od godz. 16.

OLIWA — Polonia — „Śpiewak nieznany" — od l. 14. Pocz. godz. 17, 19 21. W niedz. od 15.

SOPOT — Bałtyk — „Nieodrodna córka" prod. ang. — od lat 18. Pocz. 16 18.30, 21.

SOPOT — „Bałtyk" — Od dnia 26. 6. Poszukiwacze złota — od lat 14 — Początek godz. 16.30, 18.30, 20.30.

SOPOT — Polonia — „Saławat wódz Baszkirów". — Pocz. seans. 17, 19, 21 w niedz. od 15.

WRZESZCZ — „Capitol" — Hrabia Monte Christo — od lat 14. Część II-ga. Początek godzina 17, 19, 21. W niedziele od 15.

WRZESZCZ — „Bajka" — Czarodziejski kryształ — dozwolony od lat 14. Początek godz. 17, 19, 21. W niedziele od 15.

Poranek o godz. 10.30 Ostatnia noc — prod. radzieckiej. Dla młodzieży dozwolony.

DYŻURY APTEK

Od dnia 24. VI. do dnia 30. VI. 1950 r.

GDYNIA: — Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42,

SOPOT: — Apteka Nadmorska, ul. Stalina 724,

WRZESZCZ: — Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka 86,

GDAŃSK: — Apteka Kaszubska — ul. Rokossowskiego 35.

WYSTAWY

Dla przyjezdnych na uroczystości Dni Morza nastręcza się okazja poznania dokumentów polskości Gdańska. Wystawa jest otwarta od godz. 11 do 14 w gmachu archiwum państwowego przy ul. Wały Jagiellońskie 5 w Gdańsku codziennie — oprócz świąt.

»Czy znasz swoją dzielnicę miasta?«

Konkurs-ankieta „Dziennika Bałtyckiego"

Kupon Nr 4

Nazwisko i imię _____

Zawód i wiek _____

Adres _____

Tytuł pracy konkursowej _____

Zepchnięci ongiś na dno — wrócą do nowego lepszego życia

(Reportaż z sądu dla ludzi wykolejonych)

— Uwaga! Sąd idzie! Proszę wstać! — Świetlicę zakładu opieki nad dorosłymi w Kolibkach, gdzie mieści się również punkt rozdzielczy dla włóczęgów i żebraków, zamieniono dziś na salę sądową.

Wypełnia ją dziwne i tragiczne zarazem audytorium. W ławkach widać świeże jeszcze twarze kobiet, poorane zmarszczkami twarze mężczyzn, zamazane i zniekształcone hulaszczym życiem twarze młokosów. Wszystkie te twarze noszą na sobie wspólne piętno — piętno poniżenia, nierzadko występku, wyciśnięte włóczęgą czy żebractwem, brakiem punktu oparcia i celu, jaki daje uczciwa praca.

W tej chwili w Kolibkach jest ponad 80 osób płci obojga, zatrzymanych za uprawianie żebractwa i włóczęgostwa, oraz za wstręt do stałego miejsca zamieszkania i uczciwej pracy.

Smutne dzieje

Przed sądem staje 30-letnia M. R., zżarta już przez pijaństwo i włóczęgostwo. Patrzy pustymi, jak gdyby niewidzącymi oczyma na prokuratora, zadającego pytania.

Córka chłopa pomorskiego przywędrowała do Gdyni, za zarobkiem, jako młodziutka dziewczyna. Wybuchła wojna. Kaci hitlerowscy wtrącili ją w otchłań niedoli, zamykając w domu publicznym, skąd wyszła rozbita moralnie i fizycznie, z uszkodzoną czaszką i kręgosłupem. Po wyzwoleniu zaczęła pracować, jako sprzątaczka w lokalach nocnych. Rozpiła się i wykoleiła ostatecznie. Stała się włóczęgą i wielokrotnie zatrzymana przez milicję za brak stałego miejsca zamieszkania, za upijanie się i wszczynanie dzikich awantur.

— Dlaczego oskarżona nie szukała pracy? — pyta sędzia. Kobieta milczy, spuszczając nisko głowę. Na sali sądowej poruszenie! Pytanie to dotyczy nie tylko pytanej. Dotyczy wszystkich, licznie obsiadających tu ławki sądowe, których wstręt do pracy sprowadził na drogę występku i kary.

Nigdy nie jest za późno

Wstaje prokurator. Mówi krótko, dobitnie:

— W dobie, kiedy nasze Państwo Ludowe dźwiga się z wysiłkiem całego społeczeństwa, kiedy masy pracujące z poświęceniem budują nowe, lepsze życie, są tacy, którzy nie tylko nie przykładają się do tego wielkiego dzieła, ale przykładem swym demoralizują i rozbrajają innych. Jedną z nich jest oskarżona M. R. Dlatego trzeba ją odosobnić na pewien czas od społeczeństwa i nauczyć żyć uczciwie. Na poprawę życia nigdy nie jest za późno!

Po twarzy oskarżonej płyną łzy. Nie przestaje płakać, gdy obrończyni publiczna przedkłada sądowi okoliczności łagodzące: jej straszliwe przeżycia okupacyjne, zacofanie umysłowe, biedę, brak wykształcenia.

Po naradzie sąd ogłasza wyrok, mocą którego M. R. zostaje skierowana do domu pracy przymusowej na 6 miesięcy.

Wyrok ten nie jest wyrokiem, który zepchnie nieszczęśliwą na dno upadku. Przeciwnie — jest podaniem ręki dla podźwignięcia się do normalnego życia.

Ofiary wyzysku

M. R. i setki jej podobnych kobiet i mężczyzn — to ofiary ustroju kapitalistycznego, który prześladował dzieci wsi i dzieci robotnicze, zamykając przed nimi bramy szkół, wyzyskując je bez litości.

Jedynym ratunkiem dla tych ludzi, wykolejonych w warunkach ustroju kapitalistycznego, jest dziś praca. Przeszłość nie ma znaczenia. Gdy człowiek okaże chęć poprawy i pragnie szczerze zabrać się do roboty — jest uratowany! Pójdzie na placówkę, gdzie będzie użyteczny, gdzie stanie się pełnowartościową jednostką w społeczeństwie.

Coraz to inni ludzie stają przed sądem. Jak w kalejdoskopie zmieniają się twarze mężczyzn, kobiet, wyrostków. Każdy wykolejony przez los ma jednak prawo powrócić do uczciwego życia. Powrót ten umożliwia mu Polska Ludowa. (jota)

Co wiedzieć muszą uczestnicy naszego konkursu-ankiety „Czy znasz swoją dzielnicę miasta"?

W związku z licznymi zapytaniami naszych Czytelników, których — jak się okazuje — żywo zainteresował nowy konkurs - ankieta „Dziennika Bałtyckiego" — przypominamy, że tematem prac konkursowych są sprawy i ludzie poszczególnych dzielnic trójmiasta, a więc Gdyni, Gdańska i Sopotu.

Zadaniem autorów prac konkursowych jest próba publicystyczna wyplenienia wszystkiego, co jest złe i szkodliwe, usprawnienia tego co jest niedoskonałe, spopularyzowania tego, co jest wartościowe.

Biorący udział w konkursie mogą nadsyłać dowolną ilość prac, co zwiększa ich szanse na zwycięstwo, do każdej jednak pracy muszą dokleić prawidłowo wypełniony dowolny kupon. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 7 lipca br. (decyduje data stempla pocztowego). Na kopercie z adresem: Redakcja „Dziennika Bałtyckiego" Gdynia, ul. Mściwoja 9 — należy dopisać „Konkurs - Ankieta".

Prace muszą być napisane na maszynie z podwójnym ostępem i w żadnym razie nie mogą przekraczać jednej strony maszynopisu z margnesem szerokości 2 — 3cm. Pożądane są prace mniejsze.

Wszystkie wyróżnione prace będą zamieszczone na łamach „Dziennika Bałtyckiego", a autorzy ich otrzymają honorarium według obowiązujących stawek. Najcenniejsze prace będą ponadto specjalnie nagrodzone.

Zapisy do WSSP w Sopocie

Państw. Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych w Sopocie, ul. Obr. Westerplatte 24, przyjmować będzie od 1 lipca do 30 sierpnia zapisy na nowy rok szkolny 1950/51.

Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta zwyczajnego jest posiadanie matury stopnia licealnego oraz złożenie egzaminu z rysunku, malarstwa i nauki o Polsce współczesnej.

Egzaminy wstępne odbędą się w dniach od 11 — 16 września.

Przyjmowane są również zapisy pisemne za nadesłaniem wszelkich wymaganych przy wpisach na wyższe uczelnie dokumentów.

Sekretariat czynny codziennie w godz. 8 — 15.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Stolarzy, malarzy zatrudni natychmiast Sekcja Kwat Ekspl. D-twa Mar. Woj. Gdynia, ul. Zygmunta Augusta 2. G-907

Kupno

KUPIĘ barak z blachy falistej, nadający się na graż. Tel. 30-78. G-911

LOKALE

ZAMIENIĘ dwupokojowe mieszkanie w Poznaniu na odpowiednie mieszkanie w Gdańsku, Sopocie, Oliwie lub w Gdyni. Zgłoszenia: adwokat — Dziennik, Poznań, Fredry 1. G-913

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, angielskiego. Łódź, skrzynka 163. 3369-K

CHESTERFIELD — Angielski — Rosyjski — Wakacyjny. — Wrzeszcz, Grunwaldzka 44. G-912

Wolne posady

GOSPOSIA uczciwa od zaraz potrzebna. Gdańsk, Elbląska 90 Nawrocki. 3512-K

Zguby

ZGUBIONO legitymację szkolną Państw. Gimn. Elektr. — Gębal Jan. G-914

ZGUBIŁAM legitymację służbową Nr 244 wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Starogardzie Gd. na nazwisko Antonina Kielińska, nauczycielka szkoły podstawowej w Brzeźnie. 3508-K

LASY TO BEZCENNE DOBRO NARODU!

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Mistrzostwa gimnastyczne Polski sprawdzianem postępów kultury fizycznej

Daniela Sergel z Sopotu mistrzynią II klasy

Toczące się przez dwa dni ogólnopolskie zawody gimnastyczne w kl. I, II i III były świadectwem postępów poczynionych w zakresie kultury fizycznej przez naszą młodzież.

Uczestnicy mistrzostw rekrutowali się w zdecydowanej większości spośród młodzieży pracującej, przy czym wśród ćwiczących znajdowało się wielu przodowników pracy.

Na skutek poprawienia warunków atmosferycznych w drugim dniu mistrzostw, jak również wobec startu zawodników I klasy, poziom ćwiczeń był dużo wyższy. Szczególnie wśród mężczyzn obserwowaliśmy wiele talentów, które już niedługo znajdą się w klasie mistrzowskiej. Dotyczy to szczególnie ćwiczeń na drążku i na kółkach, które wywołały na widowni duży entuzjazm. Duże brawa zbierały również za elegancję ruchów i piękne wykonanie ćwiczeń dziewczęta z Akademii Wychowania Fizycznego, które zwyciężyły w klasie II i III. Ponadto ponad poziom wybijały się zastępy ze Śląska i Krakowa.

Miłą niespodziankę sprawiła 19-letnia gimnastyczka sopockiego Ogniwa — Daniela Sergel, która zdobyła zaszczytne pierwsze miejsce w II klasie. Sukces reprezentantki Wybrzeża winien zachęcić do pracy młodzież żeńską na naszym terenie. Sergelówna, (pracownica zarządu Portu Gdańsk - Gdynia), ćwiczy gimnastykę dopiero od roku. Wykazała ona jednak duże zacięcie w tej dyscyplinie i skierowana została na kurs przodowniczek gimnastyczek w Oliwie, który ukończyła z wynikiem bardzo dobrym. Obecnie święciła swój wielki sukces.

Mistrzostwa dowiodły, że sport gimnastyczny staje się coraz bardziej masowy, co niewątpliwie wpłynie na rozwój innych dyscyplin sportowych. Przykładem może tu służyć Związek Radziecki, gdzie spośród tysięcznych zastępów gimnastycznych wyrastają najlepsi sportowcy — wyczynowcy.

Poniżej wyniki techniczne:

KLASA III

Mężczyźni (indyw.) 1) Nestrypka (Spójnia Katowice) 56,30, 2) Zemlok (Spójnia Kat.) 56,10 3) Kontny (AZS-AWF) 55,95. Drużynowo 1) ZKS Spójnia Katowicie — 219,60, 2) Ogniwo (Poznań) 219,35, 3) AZS-AWF (Warszawa) 219,10.

Kobiety (indyw.) 1) Kutznerowa (AZS-AWF) 47,80, 2) Kotówna — (AZS-AWF) 47,60, 3) Tochowicz (Kol. Krak.) 47,30. Drużynowo: — 1) AZS-AWF (Warszawa) 189,60, 2) Kolejarz (Kraków) 182,5, 3) Górnik (Zabrze) 180,85.

KLASA II.

Mężczyźni (indyw.) 1) Jokel — Stal (Bytom) 56,75, 2) Ogrodnik CWKS (W-wa) 56,45, 3) Januchowski CWKS (W) 56,10. Drużynowo: 1) CWKS (Warszawa) 221,65, 2) AZS-AWF (Warszawa) 219,90, 3) Stal (Brzeziny) 214,15.

Kobiety (indyw.) 1) Sergiel (Ogniwo (Sopot) 47,30, 2) Róg AZS-AWF 46,90, 3) Płochanówna AZS-AWF 46,65. Drużynowo: 1) AZS-AWF (Warszawa) 182,75, 2) Górnik (Odrzegoń) 182,10, 3) Włókniarz (Kraków) 175,30.

KLASA I.

Mężczyźni (indyw.) 1) Woliński Stal (Poznań) 52,05, 2) Solarz — Włókn. (Kr.) 50,10, 3) Świątek, Stal (Brzeziny) 50,10. Drużynowo — 1) Włókniarz (Kraków) 187,75, 2) Ogniwo (Kraków) 162,50, 3) Górnik (Knurów) 148,25.

Kobiety (indyw.) 1) Jastrzębska (Górnik Radlin) 45,90, 2) Wcisło (Włókn. Krak.) i 3) Najborska — (Górnik Radlin) 43,55. Drużynowo: 1) Górnik (Radlin) 175,30, 2) Stal (Świętochłowice) 157,80, 3) Włókniarz (Kraków) 154,50.

Gimnastyka to poezja ruchu

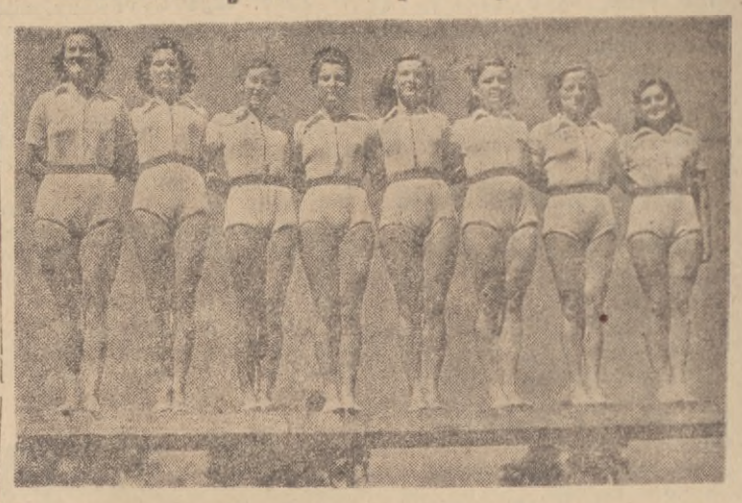

Ekipa gimnastyczek Polski przygotowuje się do mistrzostw świata w Bazylei

Ekipa kajakowców w Gdańsku

Wczoraj, w godzinach wieczornych, przypłynęła do Gdańska pierwsza ekipa kajakowców, biorących udział w spływie zorganizowanym z okazji Dni Morza. Jest to drużyna robotniczego klubu sportowego „Stal" z fabryki Ursus pod Warszawą. Uczestnicy spływu przybyli na własnoręcznie skonstruowanych rowerach wodnych i pływakach. Mimo dużej fali i zmęczenia 11-dniową podróżą uczestnicy spływu przyjechali do Gdańska w doskonałych humorach. Na spotkanie przybyłym wyjechała motorówka „Krystynka", na której zgromadzeni przedstawiciele Ligi Morskiej i władz powitali miłych gości. W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie dalszych ekip, m. in. drużyny „Włókniarz" z Tomaszowa. (ż)

Mistrzostwa Wybrzeża w tenisie

Organizowany przez ZKS Ogniwo turniej tenisowy na kortach w Gdyni nie doczekał się wskutek deszczów zakończenia. Finały turnieju odbędą się dziś w poniedziałek 26 bm. o godz. 15. Rozegrane w niedzielę w poszczególnych konkurencjach półfinały przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedynczej seniorów Olejniszym pokonał Mrokowskiego 6:2, 6:3. Jako drugi finalista w tej konkurencji zakwalifikował się Tłoczyński walkowerem, na skutek nie stawienia się do gry Borowczaka, wskutek jego wyjazdu na mecz ligowy do Łodzi.

W grze pojedynczej seniorek — pierwszy półfinał przyniósł zwycięstwo Popławskiej nad Stępkowską 6:0, 6:2. Popławska górowała nad przeciwniczką lepszym startem. **W drugim półfinale Lamperska, która niedawno pokonała Tłoczyńską uległa tym razem bardziej rutynowanej Rudowskiej 3:6, 6:3, 6:3.** Mimo przegranej Lamperska zaprezentowaa się korzystnie, rozporządza ona mocnym plasowanym uderzeniem z obu stron i ma przed sobą dużą przyszość.

W grze pojedynczej juniorów Piotrowski pokonał Sawaszkiewicza 6:2, 6:3, zaś Tomaszewski — Radziwonkę 7:5, 4:6, 6:3. W półfinałach gry podwójnej juniorów, para Piotrowski — Połczyński pokonała Henniga i Plenkiewicza — 6:3, 6:0. W drugim półfinale Radziwonka i Tomaszewsk: pokonali parę sopocką Sawaszkiewicz — Karski 6:4, 6:3.

W grze mieszanej juniorów — Riczkówna, Piotrowski — Uszycki II, Sawaszkiewicz 6:4, 6:2, Wilbikówna, Połczyński — Uszycka I, Połomski — 6:3, 6:1.

W grze mieszanej: Stępkowska, Korneluk pokonali parę Wróblewska, Kwiatek 6:1,6:2. Popławska, Horain wygrali z parą Mikicka, Mrokowski 6:3, 7:9, 6:1, zaś Rudowska i Olejniszyn z Ginterową i Kudlińskim 7:5, 6:2.

W grze podwójnej seniorów — Olejniszyn i Tłoczyński wyeliminowali parę Kwiatek, Piotrowski 6:1, 6:0. Horain, Mrokowski wygrali z parą Skomorowski, Kołodziejczak 6:1, 6:3.

W finale para Olejniszyn — Tłoczyński pokonała Horaina i Mrokowskiego 6:2, 6:1, 6:3.

W grze pojedynczej juniorek — finał przyniósł zwycięstwo Ryczkównej po zaciętej walce z Wilbikówną 6:2, 6:8, 6:2. (jg)

Zawody „Związkowca"

W niedzielę o godz. 10 na Stadionie Miejskim w Gdyni odbyły się zawody lekkoatletyczne „Związkowca" przy udziale zawodników AZS i „Spójni" gdańskiej. Na uwagę zasługuje doskonały wynik Tłomińskiego („Związkowiec") w biegu na 400 m przez płotki, w którym uzyskał czas 60,5 sek.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kobiety: 100 m: 1) Sztajnduchert (Zw.) 15,0 sek., 2) Cerowska (Zw.) 15,4 sek. **80 m płotki:** 1) Sztajnduchert B. (Zw.) 16.3 sek., 2) Cerowska (Zw.) 17,9 sek.

Mężczyźni: 100 m: 1) Krupa (Zw.) 11,8 sek., 2) Tłomiński (Zw.) 11,9 sek., 3) Dolata (Zw.) 13,9 sek. **200 m:** 1) Tłomiński 25,2 sek., 2) Krupa 25,7 sek. 3) Dolata 27,0 sek. **400 m:** 1) Dereszewski (Zw.) 60,0 sek., 2) Zieliński (Zw.) 67,0 sek. **400 m płotki:** 1) Tłomiński 60,5 sek., 2) Ligman 70,5 sek. **3000 m:** 1) Makowski (Zw.) 10:22,8 min., 2) Widlak (AZS) 10:52,3 min., 3) Ligman (Zw.) 11:11,8 min. **5000 m:** 1) Boniecki (Sp.) 16:10.0, 2) Knabe (AZS) 16:26,5 min., 3) Mularczyk (Zw.) 17:54.8 min.

Trójskok: 1) Tłomiński (Zw.) 12,04 m, 2) Romański (Zw.) 10,71 m, 3) Kundo (Zw.) 10,35 m. **Tyczka:** 1) Widlak (AZS) 2,55 m, 2) Zieliński (Zw.) 2,50 m. — **Dysk** 1) Kundo (Zw.) 28,55 m, 2) Makowski (Zw.) 23,55 m. **Oszczep:** 1) Kundo 33,04 m, 2) Ligman 31.15 m. **W dal:** 1) Tłomiński 6,03 m,

Doskonałe wyniki lekkoatletów przed meczem z Czechosłowacją

W dniach 1 i 2 lipca br. rozegrane zostaną w Warszawie międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji.

Obie reprezentacje przygotowują się bardzo starannie do zawodów. Z Czechosłowacji nadchodzą wiadomości o doskonałych wynikach uzyskiwanych przez lekkoatletów bratniego narodu. — Również polscy reprezentanci „zapinają" swą formę na „ostatni guzik".

W niedzielę nasi czołowi sprinterzy Stawczyk i Buhl podkreślili, że w meczu z Czechosłowacją mają szanse na zwycięstwo w swych konkurencjach. **Stawczyk wyrównał rekord Polski na 100 m. uzyskując czas 10,6, a na 200 m miał 22,1. Buhl znalazł się na drugim miejscu mając czasy na 100 m — 10,7 i na 200 m 22,3 sek. Na tych zawodach doskonały również wynik w biegu na 400 m przez płotki uzyskał Puzio — 57,4 sek.**

Jednocześnie odbyły się w stolicy eliminacje przed meczem z Czechosłowacją. Wspaniałą postawę wykazali przedstawiciele Wybrzeża, uzyskując szereg pierwszorzędnych rezultatów. I tak: Krzesiński (Spójnia Gdańsk) w skoku o tyczce uzyskał 3,71m. (Ten sam wynik miał Morończyk). W skoku w dal Moderówna (Budowlani - Gdańsk) uzyskała najlepszy po wojenny wynik w Polsce — 5,52 m. Równie pięknie skakały pozostałe zawodniczki: — Gburkówna 5,51, Gębolisówna 5,40, Kuźmicka 5,30. W biegu na 100 m zwyciężyła Kuźmicka — 12,7 przed Moderówną — 12,9.

Na uwagę również zasługują pozostałe konkurencje. Kula: — Bregulanka 11,56, dysk: — Dobrzańska 39,50, oszczep: — Gburczyk 58,05, 80 m przez płotyki: — Gościniakówna 12,4, 200 m: — Cieślikówna 27,0.

Wójcik szosowym mistrzem Polski

Wyścig kolarski o szosowe mistrzostwo Polski na dystansie 160 km na trasie Poznań — Kostrzyń — Września — Słupca — Wilczna i z powrotem, zakończył się zwycięstwem Wójcika. Wygrał on w doskonałym czasie 4:11,48 godz. W wyścigu startowało 55 najlepszych kolarzy z całej Polski. Bieg ukończyło 39. Po zaciętej walce na trasie, ostateczna kolejność na mecie była następująca:

1) Wójcik (Ogniwo Warszawa) 4:11,46, 2) Sałyga (Gw. W-wa) — 4:12,44, 3) Królikowski (Kol. W.) 4:13,08, 4) Gabrych (Włkn. Łódź) 4:13,20, 5) Wandor (Związkowiec Kraków) — 4:19,10, 6) Rzeźnicki (Kolejarz Warszawa) — 4:21,36.

Sport akademicki

Basen pływacki w Oliwie

Sport akademicki od dłuższego już czasu odczuwał brak warsztatu pracy dla swoich pływaków, jakim jest basen pływacki. **Obecnie, dzięki staraniom Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego w Oliwie, przystąpiono na terenie tej szkoły do budowy basenu pływackiego. Basen ten będzie posiadał wymiary 20 × 50 m. i zasilany zostanie w wodę z pobliskiego strumienia.**

Prace ziemne przy budowie zostaną wykonane w całości przez studentów USP, zgrupowanych w okresie letnim na kursie „selekcyjnym". Prace przy betonowaniu wykonane zostaną przez firmę budowlaną, jednak również przy współpracy studentów.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

W Domu Akademickim na Biskupiej Górze zakończony został turniej tenisa stołowego zorganizowany przez Zarząd Uczelniany AZS przy Politechnice. W turnieju wzięło udział 56 mieszkańców domu akademickiego. Dzięki przydzieleniu przez Zarząd Środowiskowy AZS w Gdańsku, 3 nowych stołów, turniej mógł być sprawnie przeprowadzony. Pierwsze miejsce zajął student Daczko, drugim był Piećko.

OŚRODEK TENISOWY WE WRZESZCZU

Nowozorganizowany ośrodek tenisowy AZS we Wrzeszczu rozwija się szybko. Licznie korzysta z dwóch kortów przy ul. Uphagena młodzież szkół średnich, objętych opieką przez AZS. Młodzież akademicka korzysta z każdej chwili wolnej od egzaminów i zapełnia korty.

Z życia kół

W ostatnich dniach przeprowadzony został w Gdyni, turniej siatkówki kół sportowych „Związkowca". **Najlepiej wypadło koło sportowe „Dalmoru", które wywalczyło sobie pierwsze miejsce.** „Dalmor" pokonał koła sportowe „Hartwiga" 2:0, „Navigatora" 2:0 i Szkołę Jungów 2:0. Na dalszych miejscach uplasowały się zespoły: Szkoły Jungów, „Hartwiga" i „Navigatora".

Spośród 15 kół sportowych, podległych Zrzeszeniu Sportowemu „Ogniwo", wyróżnia się koło w Kwidzynie, które pracuje na poziomie równym klubowi. Tak pod względem sprawozdawczym, jak i sportowym koło „Ogniwa" może służyć za przykład innym, posiadającym już starsze tradycje klubom i kołom. Posiada ono 8 czynnych sekcji, w których wyróżniają się: piłki nożnej, gier sportowych i gimnastyki.

Współpraca pomiędzy kołem i Powiatową Radą Zw. Zaw. ułożyła się jak najlepiej, co przyniosło duży pożytek sportowcom Kwidzyna.

O odpowiednim ustosunkowaniu się PRZZ do działalności koła świadczą subsydia, udzielone na rozwój wychowania fizycznego i sportu.

Zebranie Gwardii

W związku z mającymi się odbyć w dniach najbliższych imprezami, zwołuje kierownictwo sekcji motocyklowej Gwardii zebranie wszystkich członków we wtorek 27 bm. o godz. 18 przy ul. Orzeszkowej we Wrzeszczu.

Stawiennictwo obowiązkowe wraz z rowerami.

Wyniki ligowe

Kol. Polonia — Ruch 3:1
Cracovia — Górnik (R) 4:0
Gwardia Wisła — Kol. Pozn. 2:1
Górnik (B) — Zw. Warta 0:2

Finał mistrzostw koszykówki i siatkówki

W niedzielę odbyło się na stadionie miejskim w Gdańsku finałowe spotkanie koszykówki mężczyzn rozegrane w ramach turnieju o Puchar PZKSS pomiędzy ZKS „Spójnia" (Gdańsk) a „Kolejarzem Gedani". Zwyciężyli po ciekawej grze koszykarze Spójni 42:25 — (15:16).

Na tym samym boisku rozegrano finałowe spotkanie siatkówki mężczyzn o mistrzostwo Klasy A okręgu gdańskiego. Po zaciętej walce siatkarze ZKS Spójni pokonali ZKS Kolejarz - Gedanię 2:0 (18:16, 15:4). (st.)

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 26. VI. 1950 roku

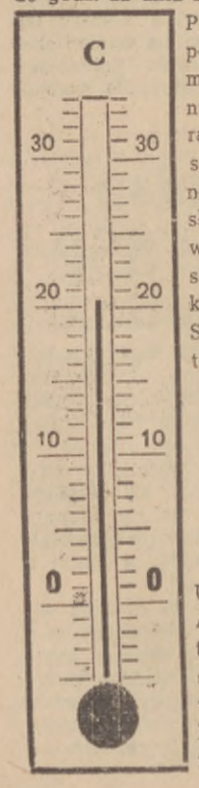

Przeważnie dość pogodnie, później miejscami przelotny deszcz; temperatura około 20 stopni. Widzialność dobra, wiatry słabe do umiarkowanych od 1 — 4 stopni z kierunków zachodnich. Stan morza 3, Zatoki 2.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Układ niżowy od Anglii przez Bałtyk do Uralu przesuwa się na wschód. Wyż nad Portugalią i Albanią.

Uliczne wyścigi motocyklowe w Sopocie

Publiczność sportowa Wybrzeża nie może narzekać na brak atrakcyjnych imprez w czasie Dni Morza. Na czoło emocjonujących zawodów wybija się uliczny wyścig motocyklowy „O Wielką Nagrodę Bałtyku", który rozegrany zostanie w czwartek 29 czerwca br. na ulicach Sopotu.

Wspaniałą ręcznie rzeźbioną nagrodę w postaci fregaty z 16 w. ofiarował Zarząd Portu Gdańsk—Gdynia oraz robotnicy portowi.

W ramach wyścigu odbędą się 4 biegi. Początek zawodów o godzinie 16. Zakończenie o godz. 18. Rozdanie nagród odbędzie się w czasie wycieczki na morze na statku „Panna Wodna".

»Śmiało i szczerze sportowca«

W dążeniu do jak najściślejszego powiązania czytelników z naszym działem sportowym, jak również w celu poruszenia zagadnień, wymagających wszechstronnego, krytycznego oświetlenia — wprowadzamy stałą rubrykę — „Śmiało i szczerze sportowca", w której zamieszczać będziemy listy naszych czytelników, dotyczące zagadnień wychowania fizycznego i sportu.

Poniżej drukujemy pierwszy list naszej czytelniczki:

Dopuście innych!

W artykule **„Siatkarze i koszykarze w pełni sezonu"** przeczytałam słuszną uwagę, że w żeńskim zespole, pretendującym do miana najlepszej drużyny w Polsce, brak jest kompletnie rezerw(?), które wstawić by można do drużyny bez kompromitacji.

Pozwolę sobie zatem rzucić parę uwag dla tych, którzy dobrze wiedzą, że na Wybrzeżu znajduje się dużo dobrych siatkarek, bądź to byłych reprezentantek, bądź to nowych talentów, wśród młodego pokolenia, którymi nie ma się kto zająć, lub gorzej jeszcze, które się lekceważy i znie chęca.

Bo cóż robić... Pewnego pięknego poranku, pełna zapału i chęci zgłosiła się do trenera jednej z tutejszych drużyn i grzecznie zakomunikowała, „że chciałabym się zapisać". Zdziwienie moje było wielkie, gdy otrzymałem od powiedź, niezrozumiałą, nieprzyjemną, a w każdym razie nie zachęcającą — „nie przyjmujemy". I przyznam się, że widząc często trenujące stale te same talenty „nie podciągające się jakoś" — karcę sama siebie, że ulegam halucynacji, wmawiam sobie wiele rzeczy, krytykując tak „niezastąpiony zespół".

Wydaje mi się, że odpowiedź trenera mija się zupełnie z dążeniem do rozwoju sportu, z hasłem „sport to zdrowie". Bo jeśli wszyscy trenerzy, wszystkich lepszych drużyn będą pracować tylko dla tych niewielu wybranych, nie szkoląc i nie wypróbowując innych — a pełne zapału i talentu nieznane sportsmenki nigdy nie oddadzą hołdu i uznania drużynie, której będzie się zdawać tylko, że jest bardzo silna. **J. M.**

* * *

Było by pożądane, ażeby w sprawie tej wypowiedziały się osoby zainteresowane rozwojem piłki ręcznej na Wybrzeżu.